

# Proceente & DJ Abdo feat.Emazet, Odpowiedzia

Nadejdzie czas, &#380;e sam b&#281;dziesz w takim punkcie  
Zobaczysz jak to jest le&#380;e&#263; z bani&#261; w g&#oacute;wnie  
By&#322; najwi&#281;kszym chamem jakiego zna&#322;em  
By&#322; najwi&#281;kszym zamulaczem, budzi&#322; si&#281; sam jak pale  
Mia&#322; dobry wzrok, niez&#322;y s&#322;uch, fantazje jak u&#322;an  
Kiedy pali&#322; skuna by&#322; na kaniku&#322;ach  
Liczy&#322;, &#380;e fortuna u&#347;miechnie si&#281; do&#324;  
Dr&#380;&#261;c&#261; r&#281;k&#261; podnosi&#322; z ziemi cu  
Bra&#322; hasz w tabliczkach i go opycha&#322;  
Gdy zobaczy&#322; Midnight Express du&#380;o rozmy&#347;la&#322;  
Micha&#322; da&#322; si&#281; powin&#261;&#263; na imieninach  
W samochodzie tajniak&#oacute;w s&#322;ucha&#322; audycji w radiu Kampus  
Kilka lat wcze&#347;niej  
Gdy jeszcze mia&#322; w zwyczaju chla&#263; ile wlezie  
Spa&#322; na izbie wytrze&#378;wie&#324;  
Mimochodem zaliczy&#322; kilka zgon&#oacute;w, kilka dzwon&#oacute;w  
Kilka kompletnie nieudanych zwi&#261;zk&#oacute;w  
W dzie&#324; mia&#322; gula, noc&#261; hula&#322; po klubach  
Za winklem czeka&#322;a ju&#380; na niego Kostucha  
Odpowiedzialno&#347;&#263; - s&#322;owo klucz  
Jestem, wci&#261;&#380; ca&#322;y i zdr&#oacute;w  
Niewa&#380;ne to jak lecis, ale to gdzie spadniesz  
Kto ma dobre serducho l&#261;dowanie ma twarde  
Przed wszystkim zajawki marne, trzymaj gard&#281;  
Uwierz w swoje mo&#380;liwo&#347;ci, bo tylko tak naprawd&#281;  
Mo&#380;esz polega&#263; na sobie, wbij to w swoj&#261; ba&#324;k&#322;  
Oceanem szarych blok&#oacute;w, sam na dziurawej tratwie  
To jak walka w klatce, jeden wyjdzie &#380;yw  
Musisz to by&#263; ty, inni niech robi&#261; zryw  
Chocia&#380; &#322;apiesz na pysk nie poddajesz si&#281; bracie  
Tylko twoja rodzina daje prawdziwe wsparcie  
Gdy przyjaciel m&#oacute;wi - ty, no sorry, nie dzi&#347; morda  
Zdajesz sobie spraw&#281; wtedy kto na odstrza&#322;  
Niech nie psuje ci&#281; gouda, skun, nosy  
Kontakt zachowaj rzeczywisty a po sobie sprz&#261;taj  
Nie taki diabe&#322; straszny na jakiego wygl&#261;da  
B&#261;d&#378; &#347;wiadom siebie sam, utrzymuj realny obraz  
W g&#261;szczu znacze&#324; ka&#380;de z nas widzi inaczej  
Czarne jak atrament, nieokie&#322;zne, niepoczytalne zachowanie  
Nad ranem z Szybkim Szmalem, to by&#322;o nieodpowiedzialne  
Wchodzi&#263; na elewacje &#380;eby dotrze&#263; na dach ten  
Zrobi&#263; sobie fotk&#281; foto-radarem  
Chla&#263; w Lublinie, wcho na bib&#281; w takich ilo&#347;ciach  
&#379;e ju&#380; nic cz&#322;owiekowi nie idzie  
Dumam jak &#321;ona, co to b&#281;dzie z tymi dzie&#263;mi?  
Jakiego ojca b&#281;d&#261; mieli moi podopieczni  
Przed samym sob&#261; z&#322;ama&#322;em tyle obietnic  
&#379;y&#261;c po&#347;r&#oacute;d ludzi oboj&#281;tnych  
Chc&#281; odpowiedzialnie gra&#263; w te gr&#281;  
Bo nie wchodzi w gr&#281; wygranie a'la de Funes  
Dziewczyny - lubi&#281; w&#261;cha&#263; je jak Kanye West, jak winyl  
W kwestiach naturalnych pozostaje czysty  
Szerokim &#322;ukiem omijam narkotyki  
Od dwunastu lat nie zaliczam do nich sensymilli  
Odpowiedzialno&#347;ci ucz&#281; si&#281;, odpowiedzialno&#347;ci ucz&a  
I tak dzie&#324; za dniem, dzie&#324; za dniem...